

### Komunikacya.

Gościńce i drogi w lwowskim okręgu administracyjnym w r. 1856, w szczególności ze względem na kolej żelazną;  
przez Ka... Wa...

(Dokończenie. Obacz Nr. 18, 19 i 20 Dodat. tyg.)

Dla związku rzeczy także o naszych komunikacyach wodnych, acz mimowolnie wspomnieć należy, bo wiele pocieszającego o nich donieść nie można.

Komunikacye wodne od lądowych głównie się różnią nie tylko tem, że im kierunku do woli nadać nie można, ale głównie tem, że transport na nich, tam i nazad, nie jest jednakowy, bo naturalnie z góry na dół znacznie łatwiejszy, szybszy i mniej kosztowny a na bystrych bardzo rzekach pod wodę nawet całkiem niepodobny. Dla tego też korzyści z komunikacyi wodnej na rzekach nie rozdzielają się w równej mierze po całym biegu rzeki, ale przypadają głównie okolicom przy dolnej części rzek a mianowicie przy uściu ich leżącym. Galicya a mianowicie okręg lwowski ma takie położenie, że wszystkie rzeki znaczniejsze: San, Dniester i Bug tylko górna częścią do niego należą. — San przez Wisłę pośrednio, Dniester i Bug bezpośrednio, z granicy okręgu wychodząc, wstępują w kraje należące do mocarstwa Rosyjskiego, które najsurowszym systemem celnym i policyjnym, co do tych czas kiedy istniał, od r. 1816 komunikacyi a najbardziej handlowi wywozowemu zachodniej Europy nieodporne tamy założyło.

Dla tego też nasza żegluga na rzekach spławnych, która ze stosunku rzeczy najwięcej na handel wywozowy musi zostać ograniczoną, podpadła. Zatem też i znaczniejsze roboty ku poprawieniu spławności rzek tych przedsięwzięte być nie mogły i często odnawiany projekt o kanale między Dniestrem i Sanem ku połączeniu Bałtyku z czarnem morzem w niepamięć puszczony być musiał.

Ograniczone się więc na budowy miejscowe ku ochronieniu pojedynczych brzegów od zabrania przez wodę a pojedynczych okolic od wylewów. Na to służą miłowe wały przy Wiśle i doń wpadających rzekach, których budowa w r. 1849 została uorganizowaną ze strony władz krajowych w ten czas obadwa okręgi zawiadujących, kilka przekopów i liczne tamy przy wielu większych i mniejszych rzekach w kraju. — W okręgu lwowskim jest ich mniej, bo rzeki w głębszych płyną korytach i co do górnego biegu w mniej zaludnionych i uprawionych krainach jak w krakowskim, więc mniej i mniejsze szkody wyrządzają.

Znaczniejsze budowle wodne znajdują się pod Przemyślem i Korytnikami i pod Radymnem na Sanie, w okolicy miasta Stryja na rzece Stryju i koło Nizniowa i Ostry na Dniestrze.

W prawdzie w r. 1852 towarzystwo żeglugi parowej w królestwie Polskiem oznajmiło zamiar rozszerzenia tej żeglugi na Wisłę do Krakowa i na Sanie do Jarosławia i w tym celu przedsięwzięło jazdy na próbę, która jak się zdaje pomyślnie wypadła. Atoli nieszczęsny wypadek zatonięcia parostatku pod Sandomierzem, co się o pięć pod wodą sterczący rozbił, odstraszył towarzystwo od przedsięwzięcia, które ze strony rosyjskiego rządu żadnego nie doznało wspierania, od austriackiego zaś zachęcane być nie mogło, albowiem poprawę spławności Wisły granice stanowiącej bez zezwolenia i przyczynienia się tamtejszego rządu rychle do skutku przeprowadzić nie było podobieństwem.

Wszelako posprawiano statki i maszyny do wyciągania piłów i palów, nim w dopiero co zeszytych latach wzięto się do wyczyszczenia Wisły wyłącznie na koszt rządu austriackiego, bo Rosya przyczynienia się ze swej strony do tego odmówiła.

W przeszłym roku powstał projekt sprowadzenia szyn pod koleje żelazne w tym okręgu na Sanie parostatkami do Jarosławia, w nadziei, żeby podobny zamiar żegludze na tej rzece przecinającej kierunek kolei w miejscu, gdzie już zupełnie spławna, silny bodziec nadać mógł.

W skutek tego wysłano natychmiast komisję do rozpoznania bliższego przeszkód spławności, aby na podstawie sprawozdania złożonego na nowo rozpoczynać dawniej już zamierzone czynności.

Na Bugu, płynącym przez okolice mniej zaludnione, gdzie prócz drzewa mało co innych znaleźć pierwoplodów, do tychczas nie ma co robić, bo według swego biegu przy obecnych stosunkach politycznych i handlowych do niczego innego prócz splawiania tratw użyty być nie może, a do tego od natury bez dalszej pomocy już jest przysposobiony.

Co się zaś tyczy Dniestru, mocno ubolewać należy, że tak wspaniała rzeka, największą część wód naszego okręgu w koryto swe zbierająca, prawie na próżno w kraju istnieje. Jednakowoż uchylenie przeszkód, które należytego używania tak nadobnego daru natury niedozwalają, w mocy rządów krajowych nie leży.

Wiadomo powszechnie z jakimi trudnościami i nadzwyczajnymi wydatkami podróżowanie i pobyt cudzoziemców w Rosyi połączone, szczególnie zaś jakie uciążliwości tutejsi żydzi po największej części a teraz wyłącznie tym handlem się trudniący, tam znosić muszą. Te uciążliwości są tym przykrzejsze, kiedy obcemu rozemnie trudno o wiele je ma przypisać istotnie ustawom rządowym, o ile zaś nadużyciom pobłażanym czynowników. Z resztą handel Odessy, główny punkt, do którego cały handel na Dniestrze dążyć musi, znacznie ucierpiał przez zamknięcie szlaku handlowego, przez Tiflidę (w prowincojach kaukaskich) i Tabridę (w Persyi) — w głąb Azji; handlowy trakt tak zwany Poncki, co przed piętnastoma laty upoważniał do najpiękniejszych nadziei, upadł w skutek zaniedbania zupełnego przystani czarnego morza przy Redutkale, punktu wylądowania, i dla braku gościńców nawet dróg przez podgórze kaukaskie prowadzących, jako też urządzeń, któreby pewność mienia i życia podczas długiej podróży zabezpieczyły. Handel ten z głębi Azji w najnowszych czasach nawrócił się więc na trakt przez Erzerum i Trapezunt za pomocą nowo zaprowadzonej regularnej żeglugi parostatkami do Stambułu.

Dla tego mocna rozcodzi się pogłoska, że przywilej Odessy, jako wolnego miasta portowego, już w tym roku ma być zniesiony, Handel przewozowy przez Brody do Odessy ogranicza się teraz na niektóre wyroby fabryczne, do konsumpcyi samej Odessy służące i dla braku odbytu z Odessy dalej wyżej dźwignąć się nie może. Dla produkcji Galicyi zawsze był zupełnie obojętny.

Co się zaś tyczy szczegółowo naszych płodów, które przedmiotami wywozu na Dniestrze do Rosyi były, i dla nich prócz przeszkód ze względu politycznego i finansowego, obecne stosunki handlowe ze wszechmiar są nader niepomysłne.

W skutek zniesienia pańszczyzny, w Rosyi jeszcze istniejącej, produkcya naszego zboża jest droższa jak w okolicach Odessy bliższych, więc te ostatnie naturalnie z tej różnicy i z nierównie bliższego transportu korzystają. Po brzegach Dniestru ziarna zbywać niepodobna, bo okolice żyłne Bessarabii i Podola przyległe, mało zaludnione, dla siebie mają dosyć, i jeszcze im coś do splawiania bliższego do Odessy zostaje.

Do tego przybyła w nowszym czasie jeszcze konkurencya zboża księstw naddunajskich do Odessy, gdzie dla wysmienitego gatunku jest bardzo poszukiwane. Dla tego też o korzystnym wywozie naszego zboża Dniestrem na tak daleką przestrzeń ani myśleć.

Sól, co na Wiśle się splawia w bardzo znacznych ilościach, na Dniestrze wywozową być nie może, bo jest jej w niższym biegu tej rzeki podostatkiem, gdyż ją u brzegów morza czarnego i samego limanu Dniestrowego wyrabiają.

Nasze węgle kamienne, o których już wspomniano, konkurencyę z angielskimi i rosyjskimi niedawno w nadbrzeżach czarnego i Azowskiego morza odkrytymi wytrzymać nie mogą. Wódkę dla monopolu w Rosyi, jako wywozowy towar sprzedawać niemożna, bo niezmiernie cło cały zysk z tańszego i lepszego poniekąd wyrobu jej u nas pochłania, a przewóz jej do Odessy do dalszego wywozu

z Rosji podlega kosztownej i uciążliwej kontroli, którą tylko zapamiętała cheiwość wytrzymać zdołałaby.

Nie pozostaje więc nic, tylko drzewo budulcowe, belki, krokwie, łaty, deski i gonty, na czem w okolicach naddniestrzańskich w Rosji wielki niedostatek. Dla tego też ten handel wciąż jako tako w równi się trzyma.

Ale pomimo to że dla tej części Rosji ten towar tak niezbędnie jest potrzebny, przecież największym podlega niedogodnościom. Nie wolno kupcom galicyjskim opuszczać tratwy niżej Żwańca — mila od granicy pod Okopami.

Przebywszy ciasną drogę cieriową, ostrej i zawilej manipulacji celnej i paszportowej w Izakowcach, w Żwańcu, towar tamtejszym kupcom sprzedać trzeba, co się zwykle dzieje tylko pozornie, ale rozumie się, że z znacznymi wydatkami i z obawą kary lub przynajmniej grabieży paszportu, przy lada jakiej sprzeczek jest połączone. Jeżeli się w dalszej drodze tratwa na częstych mieliznach i progach rozbije, rozwiąże lub przypadkiem urwawszy się od miejsca przylądowania odpłynie, już dla właściciela przepadła, bo wnet, czyli to w nocy czy w biały dzień już je sąsiedni rzeki mieszkańcy utowili, odwieźli lub spalili, a poszukiwanie i odebranie ich więcej by kupca zatrzymało i kosztowało, niżeli wartość zabranych rzeczy wynosi. Przyjechawszy po wielkich trudach do Majaków (ostatnia wieś przed limanem płytkim między uściem Dniestru i morzem), dalszy transport do Odessy idzie na osi, drogą w stanie zupełnie jeszcze pierwotnym, ciągnie się bowiem po części przez piaski stepowe, które przy pogodzie, po części przez tłustą ilowatą glebę, którą w słotę przebyć trudno.

W prawdzie już około r. 1840 przemawiano za koleją żelazną, lub porządnym gościńcem między Majakami i Odessą. Bo też oczywiste są korzyści, któreby podobna komunikacja, otwierająca wygodne uście dla tak wielkiej, do tych czas w wychodzie do morza mielizna zamkniętej rzeki, obrotowi handlu w Odessie i wszystkim okolicom naddniestrzańskim przynieść musiała. Teraz już o wykonaniu tego projektu nikt nie myśli.

Podobnie też nie ma iskiereki nadziei, by nie odzowna poprawa żeglugi na Dniestrze w Rosji, mianowicie wysadzenie progów obok Jampela i innych mniejszych, i wydrążenie mnóstwa mielizn w dolnym jego biegu przyszło kiedy do skutku. A przecież bez tych nie mało kosztownych robot, żegluga na Dniestrze parostatkami lub w jakikolwiek inny sposób przewozu pod wodę nie podobna, więc i tak długo Dniestr własnego traktu komunikacyjnego stanowić nie może, a dla Galicyi tylko o tyle przydatnym będzie, o ile płynie w pośród granic kraju, to jest zostanie komunikacją, co w pierwszej trzeciej części od głównego punktu, do którego dochodzić ma, nieprzebyta zaporą jest zagrodzona.

Więc i budowy na Dniestrze ku poprawieniu żeglugi nie są na czasie i zapewne nie tak zaraz będą, zwłaszcza że nasza kolej żelazna południowo-zachodnia wzdłuż całego biegu tej rzeki, gdzie jest spławna, trasowana będzie.

W ogólności więc myśl o kwitnącej żegludze u nas bujnej wyobraźni piękne pole do życzliwych marzeń otwierać może, ale z tych rzeczywistą podstawę do zamiarów istotnie praktycznych wydobyć nie jest podobieństwo.

Praktyczniejsze będzie przedsiębiorstwo wysuszenia nieużytecznych, niezdrowemi moczarzyskami przerywanych komunikacji, które w pewnych okolicach kraju są bardzo obszerne, a które stosunkowo dość małym kosztem w bujne sianożęcia i role przeistoczyć by można. Między temi największe są moczary po nad Dniestr i Strwiąż około Koniuszek, Hordyni i Łąki w cyrkule samborskim, których wysuszenie niestety dla ogromnego obszaru, jaki zajmują i bardzo szczupłej spadzistości powierzchni ziemi w tej okolicy do najzawilszych zadań techniki należy. Dowodem przekop Dniestru pod Hordynią, co po rozprawach i pomiarach niemal lat 30 w r. 1830 do 1840 kosztem 100.000 złr. przewyższającym wykonany, chociaż się nareszcie udał, co do odkierowania biegu rzeki, jednakże spodziewanych skutków nie wywarł w zupełności; równie jak wzniesienie

sążnistych jazów na Dniestrze i Strwiążu w owej okolicy, bo wylewy peryodyczne tych rzek zawsze jeszcze trwają, chociaż dawnej wysokości już nie dosięgają.

W przeszłym roku projekt odkierowania ramienia Dniestru pod Samborem (co się wylewa w Strwiąż), przekopem w główne koryto Dniestru, potwierdzonym został, w celu by z dostrzeżeń skutków tej budowy i innych pomniejszych z nią połączonych, zebrać nowe data do dalszego postępu.

Moczary nad Żołokią od Krystynopola przy Bugu po za Bełz do Korczowa w bełzkiej ziemi. Kanał do uregulowania tej rzeki w dolnym jej korycie w długości 1 mili już około r. 1830 został wykonany, ale dalsze roboty pomimo widocznej skuteczności z niedocieczonych przyczyn zostały zaniedbane. W roku 1854 uzyskano zezwolenie ministerstwa na budowę kanału w dalszych 3 milach, do których się skarb państwa  $\frac{1}{4}$  częścią i wszelkimi kosztami pomiarów, zarządu technicznego i administracyjnego przyczynia. W skutek tego jazy u wszystkich młynów na tej przestrzeni będących skasowano, by wody przez nie tamowane powoli odpłynąć mogły i przystęp do robot kanałowych został podobny, które zapewne w przeciągu roku bieżącego się poczują.

Moczary nad Wiśnią w przemyskim między Czerniawą i Niwnowicami. I tam kanał około roku 1846 został wykonany, lecz jak to przy takich robotach często się zdarza, w skutek na pozór niezauważających błędów, nie udał się. W przeszłym roku odnowiono roboty w części nowego zamulonego koryta, w skutek których korzystne podjęcie dalszych wykopów dowiedzione i możliwość wysuszenia tych rozległych błot zapewniona.

Moczary nad Jaryczówką ciągnące się w szerokości przeciętnej  $\frac{1}{4}$  mili od Kutkorza w złoczowski obok Dublan za Grzędę w lwowskim obwodzie na mil 4. Zawile w tym względzie przygotowane roboty ukończyły się w roku 1855 osiągnięciem pozwolenia ministerstwa na kopanie kanału, do którego się skarb państwa w podobnym stosunku jak wyżej wspomniano przyczynia. Więcej natomiast w roku 1856 rozpoczęto roboty w części dolnej i wykopano do pół mili kanału, mniej w prawdzie jak się spodziewano, ale z tak jawną i rychłą skutecznością, jakiej się nie spodziewano. Podobne roboty także w korycie Peltwy poniżej Lwowa przedsięwzięte być mają.

Tyle o komunikacjach wodnych, aby tem pewniej dowieść, że porównanie z lądowemi wytrzymać nie mogą, że więc dążność ku poprawie krajowych stosunków, najsilniej tam została kierowaną, gdzie jej należycie rozważone potrzeb najwięcej wymagała.

Krótkie zarysy dzieł budowniczych w przeszłym roku wykonanych i zagajanych powinnyby być dostateczne, aby wykazać, że obszerne pole różnorodnej działalności władz w przedmiocie komunikacji i innych robót publicznych odlogiem nie leży; owszem że się obrabia sumiennie, o ile wystarczają zakres władzy rządów krajowych, siły podrzędnych organów, a głównie środki merytalne, na które kraj się zdobyć może.

Zawsze skutek tej działalności polega jedynie na przekonaniu powszechnem, że owe usiłowania rzeczywiście postęp kraju mają na względzie, że więc na życzliwe uznanie, a co jest najważniejsze na silną podporę wszystkich warstw ludności istotnie zasłużyły.

Niechże to co się już dokonało wszystkich napelni ufnością, że się może dokonać więcej i niezachwianą nadzieją, że przy wytrwałości w poświęceniu, jakiego już tak zaszczytne istnieją dowody, dokona się wszystko, co do dobra społeczeństwa jest potrzebne.

Cnota obywatelska, co w spólnem szczęściu upatruje wszystkich cele, jest nieodzownym warunkiem, aby stanąć na równi czasu co jest i co będzie.

A komu wymagania dla potrzeb ogółu zdają się lub istotnie stają uciążliwemi, w kim poświęcenie słabnieć by zaczynało, w ciężkiej dobie niech się pokrzepia myślą, że „drogi kruszec jest dziełem samego ognia“.

## Wychowanie publiczne.

### Stan szkół, nauk i uczniów w roku 1856.

(Dalszy ciąg. Ob. N. 14, 15 i 20 Dod. tyg.)

#### III. Akademia techniczna we Lwowie.

Przed wstąpieniem do akademii technicznej przejść musi uczeń rok przygotowawczy na wydziale techniczno-komercyjnym,

gdzie profesorowie ciż sami co są w akademii, wykładają nauki przygotowawcze do pobierania nauk akademicznych.

État zaś akademiczny składają: Dyrektor, 6 profesorów stałych, 5 suplentów, 2 asystentów i 3 nauczycieli. Do posług jest 4 ludzi.

## Zbiory i porządki zakładu.

- a) Biblioteka zawierająca 379 dzieł technicznych;  
 b) Gabinet fizyczny, złożony z 229 aparatów;  
 c) Chemiczne laboratorium zupełnie urządzone;  
 d) Zbiór aparatów do pomiaru, sztuk 31;  
 e) Zbiór modeli do maszyn;  
 f) Zbiór modeli budowniczych;  
 g) Zbiór mineralów;  
 h) Zbiór geognostyczny;  
 i) Zbiór zoologiczny;  
 k) Zbiór modeli gospodarskich;  
 l) Zbiór wzorów kupieckich towarów;  
 j) Zbiór ornamentów budowniczych i rysunkowych;  
 m) Zbiór rysunków przygotowawczych do praktycznej geometrii i budownictwa.

## Stan uczniów.

	Wydział przygotowawczy	Wydział techniczny	Wydział komercyjny	Razem
Zapisanych . . . . .	27	128	46	201
Niemców . . . . .	3	27	4	34
Węgrów . . . . .	—	3	—	3
Polaków . . . . .	14	72	4	90
Czechów i Morawian . . . . .	—	3	—	3
Wołochów . . . . .	—	2	—	2
Rusinów . . . . .	2	6	—	8
Izraelitów . . . . .	6	14	38	58
Ormian . . . . .	2	1	—	3
Co do narodowości.				
Rzymsko-katolickiego . . . . .	19	104	8	131
Grecko-katolickiego . . . . .	2	6	—	8
Grecko-orientalnego . . . . .	—	1	—	1
Ewangelickiego . . . . .	—	3	—	3
Izraelici . . . . .	6	14	38	58
Co do wyznania.				

Oplatę szkolną za metrykulację wniosło 193 uczniów. Stypendystów liczono 4; a kwota stypendyalna wynosiła 680 złr.

W zestawieniu z rokiem poprzedzającym 185<sup>4</sup>/<sub>5</sub> pomnożyła się liczba uczniów: na wydziale przygotowawczym o 6, na wydziale technicznym o 19, a na wydziale komercyjnym o 8.

## Nauki udzielane.

## a) Na wydziale przygotowawczym:

Matematyka elementarna . . . . . na tydzień 10 godzin,  
 Fizyka eksperymentalna . . . . . " " 3 "

Historia naturalna . . . . . na tydzień 3 godzin,  
 Stylistyka . . . . . " " 4 "  
 Rysunki początkowe . . . . . " " 10 "

W ciągu letniego kursu spadła liczba uczniów z 27 na 15.

## b) Na wydziale technicznym:

Matematyka elementarna . . . . . na tydzień 7 godzin, 59 uczniów;  
 Matematyka wyższa . . . . . " " 5 " 28 "  
 Fizyka . . . . . " " 5 " 72 "  
 Geometria wykreslna . . . . . " " 3 " 26 "  
 Geometria praktyczna . . . . . " " 3 " 22 "  
 Mechanika i nauka o maszynach . . . . . " " 5 " 14 "  
 Budownictwo wiejskie . . . . . " " 3 " 8 "  
 Budownictwo wodne i drogowe . . . . . " " 5 " 7 "  
 Chemia techniczna ogólna . . . . . " " 5 " 19 "  
 Rysunki przygotowawcze . . . . . " " 5 " 39 "  
 Technologia . . . . . " " 5 " 25 "

## c) Na wydziale komercyjnym:

Prowadzenie ksiąg kupieckich . . . . . na tydzień 3 godzin, 38 uczniów;  
 Nauki handlowe . . . . . " " 4 " 13 "  
 Prawo handlowe i weksłowe . . . . . " " 3 " 31 "  
 Postępowanie celne . . . . . " " 2 " 13 "  
 Znajomość kupiecka towarów . . . . . " " 2 " 17 "  
 Rachunek kupiecki . . . . . " " 2 " 32 "  
 Geografia handlowa . . . . . " " 2 " 6 "  
 Stylistyka handlowa . . . . . " " 3 " 29 "  
 Język francuzki . . . . . " " 3 " 22 "  
 Język włoski . . . . . " " 3 " 5 "  
 Kaligrafia . . . . . " " 3 " 17 "

Wszystkie nauki udzielane były w języku niemieckim.

## IV. Gimnazya w okręgu Namiestnictwa lwowskiego.

Okręg Namiestnictwa lwowskiego liczy ośm Zakładów gimnazjalnych, między temi jest 6 Zakładów zupełnych o 8 klasach, to jest: dwa takie gimnazya we Lwowie, jedno nawet z przyboznem o 4 klasach; po jednym zaś wyższem gimnazjum w Stanisławowie, w Samborze, Przemyślu, i Tarnopolu; dwa niższe gimnazya o 6 klasach znajdują się w Brzeżanach i w Buczaczu.

W następnem podajemy przegląd statystyczny, w jakim stanie znajdowało się każde gimnazjum w roku szkolnym 185<sup>5</sup>/<sub>16</sub>.

## 1. Lwowskie akademickie gimnazjum.

Etat nauczycielski składał się z 20 osób: 1 dyrektora, 4 nauczycieli stałych, 9 suplentów, między którymi 3 stanu duchownego, i 6 nauczycieli pomocnych. Stan zaś uczniów wykazuje tabela następująca:

K l a s y	Publiczni	Prywatni	Razem	Co do narodowości			Co do wyznania				Stypendyści	Podlegli optacie	Wolni od opłaty	Kwota stypendyalna
				Po-lacy	Ru-sini	wszy-scy inni	rzym. kat.	grec. katol.	ewa-niel.	izra-elici				
I . . . . .	77	11	88	23	36	29	41	36	—	11	1	66	21	5005 złr. 50 <sup>7</sup> / <sub>10</sub> kr.
II . . . . .	71	7	78	17	30	31	35	31	1	11	1	53	24	
III . . . . .	69	5	74	16	40	18	28	40	1	5	1	43	30	
IV . . . . .	72	4	76	21	34	21	34	34	—	8	4	39	37	
V . . . . .	52	4	56	14	27	15	23	28	—	5	2	20	25	
VI . . . . .	53	3	56	17	29	10	25	29	1	1	5	29	26	
VII . . . . .	60	3	63	21	32	10	28	32	—	3	14	33	30	
VIII . . . . .	59	6	65	23	24	18	34	24	—	7	19	33	33	
Razem . . .	513	43	556	152	252	152	248	254	3	51	47	326	236	

## Szczegóły.

Zakład ten utrzymywany jest z funduszy skarbowych; a nauki wszystkie udzielają się w języku niemieckim.

Nauczyciele księza są świeccy; dwóch z nich obrządku gr. katolickiego, a jeden łacińskiego.

Do nauczycieli pomocnych liczy się duchowny Izraelitów, który za roczną pensję 200 złr. z funduszu domestykalnego żydowskiego udziela nauki religijnej po 4 godzin w tem gimnazjum, a nadto obowiązany jest udzielać nauk wyznawcom swoim po wszystkich wyższych Zakładach.

Z opłaty szkolnej wpłynęło 3,780 złr., a z metrykulacji, której dochód przeznaczony jest na pomnożenie zasobów naukowych, otrzymało się 729 złr.

Egzamina dojrzałości taki okazały rezultat:

Po pierwszym kursie r. 1856 zgłosiło się do egzaminu 2 uczniów publicznych, a 14 obcych kandydatów, z których jednak 4 w ciągu egzaminu ustąpiło. Dwaj zaś publiczni uczniowie reprobowani zostali na pół roku; z obcych zaś 10 pozostałych, 2 aprobowano, 3 relegowano na półroku, 3 na cały rok, a 2 odprawiono na zawsze.

Przy zamknięciu roku szkolnego 1856 wynosiła liczba uczniów do egzaminu dojrzałości powołanych, 25 publicznych, 3 prywatnych, a 15 obcych kandydatów. Otrzymali świadectwo dojrzałości z wyszczególnieniem 4 uczniów publicznych, a 2 prywatnych; dojrzałości z postępowaniem 16 publicznych, 1 prywatny a 5 obcych. Zaś reprobowano 1 ucznia z publicznych, a 4 cudzych na półroku, 3 na cały rok, a 1 odprawiono na zawsze.

Oprócz nauk koniecznych uczono w tem gimnazjum języka polskiego, włoskiego i francuskiego, przytem kaligrafii jeszcze i spiewu, co pozostawało do woli uczniów.

Polskiego języka uczyło się w pierwszym kursie 100 uczniów, w drugim 94; włoskiego języka słuchało w pierwszym kursie 9, w drugim 8; francuskiego zaś w pierwszym kursie 8, a w drugim 3; — Kaligrafii uczyło się w pierwszym kursie 129, w drugim 110; a spiewu w pierwszym kursie 47, w drugim 41 uczniów tego gimnazjum.

Z obowiązku musiał każdy uczeń tego gimnazjum uczyć się języka niemieckiego i halicko-ruskiego; lecz od nauki halicko-ruskiego języka wolno było za pozwoleniem władzy odstąpić, biorąc natomiast zobowiązanie do nauki języka polskiego, z czego 95 uczniów korzystało. Na rok przyszły ustaje po wszystkich gimnazjach konieczność uczenia się języka halicko-ruskiego, pozostaje do woli uczyć go się lub nie, ale na wstępie ucznia do szkół, oświadczyć winni rodzice lub opiekuni, do którego z języków krajowych — polskiego czy ruskiego — uczeń ma się przykładać, i na tem oświadczeniu ma pozostawać.

Z zasobów i porządków szkolnych posiadał Zakład ten z końcem roku szkolnego 1855/6: bibliotekę z 2,066 tomów; 137 fizycznych i chemicznych aparatów; do historii naturalnej 9 obrazów; 849 gatunków owadu, 244 gatunków muszli, i 6 ptaków; 948 gatunków roślin, 596 minerałów i 18 modeli krystalu; do geografii ma 41 map ściennych, 19 atlasów, 2 globusy, 1 tellurium, 1 lunarium; 27 sztuk matematyczno-stereometrycznych wzorów, i 21 sztuk medalów i monet.

W porównaniu z rokiem poprzedzającym przybyło w tym roku 367 tomów do biblioteki, do gabinetu zaś 18 fizycznych aparatów, 2 obrazy z historii naturalnej, 1 sztuka z owadów, 3 muszle, 3 ptaków, 104 gatunków roślin, 9 map ściennych, 10 atlasów i 20 sztuk monet, które odąd zaczęły się zbierać.

### 2. Drugie lwowskie wyższe gimnazjum. z przyboznem niższem o czterech klasach.

Etat nauczycieli składają: 1 dyrektor, 10 nauczycieli, między nimi 2 duchownych, 11 supleatów, między tymi także 2 duchownych, 6 nauczycieli pomocnych, razem z 28 nauczycieli. Stan uczniów był następujący:

K l a s y	Publiczni	Prywatni	Razem	Co do narodowości			Co do wyznania					Stypendyści	Podlegli opłacie	Wolni od opłaty	Kwota stypendyalna		
				Polacy	Rusini	wszyscy inni	rzymsk. katol.	greck. katol.	disunici	ewangelicy	izraelci				złr.	kr.	
Klasy głównego gimnazjum	I. . . . .	59	9	68	28	11	29	40	12	—	—	16	1	54	14	150	—
	II. . . . .	65	16	81	41	13	27	52	13	1	—	15	1	52	29	100	—
	III. . . . .	44	9	53	28	10	15	36	10	—	—	7	1	27	26	150	—
	IV. . . . .	32	8	40	23	5	12	29	4	1	—	6	3	22	18	830	—
	V. . . . .	33	1	34	20	5	9	24	5	—	1	4	4	22	12	600	—
	VI. . . . .	31	3	34	24	4	6	25	3	1	—	5	7	16	18	710	—
	VII. . . . .	33	2	35	14	5	16	24	3	2	—	6	5	17	18	604	36
	VIII. . . . .	14	—	14	6	2	6	8	2	—	—	4	4	9	5	950	—
Razem . . .	311	48	359	184	55	120	238	52	5	1	63	26	219	140	4094	36	
Klasy przybozne	I. . . . .	58	4	62	44	17	1	45	17	—	—	—	—	34	28	—	—
	II. . . . .	32	1	33	26	7	—	27	6	—	—	—	1	16	17	100	—
	III. . . . .	10	—	10	8	2	—	9	1	—	—	—	1	5	5	100	—
	IV. . . . .	18	—	18	17	—	1	17	—	—	—	1	1	14	4	150	—
	Razem . . .	118	5	123	95	26	2	98	24	—	—	1	3	69	54	350	—
Summa ogólna . . .	429	53	482	279	81	121	336	76	5	1	64	29	288	194	4444	36	

#### Szczegóły.

Nauki w głównych ośmiu klasach udzielają się w niemieckim języku, w klasach zaś przyboznych idą wszystkie, prócz geografii i historii w III. i IV. klasie, w języku polskim, ale do nauki języka niemieckiego, każdy z uczniów jest obowiązany. Do woli zaś jest zostawiony wybór nauki języków krajowych, polskiego czyli halicko-ruskiego, ale jednego z nich uczyć się musi koniecznie. Do upodobania wolno każdemu uczyć się a) kaligrafii, z czego korzystało 69 uczniów; b) spiewu, do czego sposobilo się 60; c) języka francuskiego i d) języka włoskiego, w których się ćwiczyło, tam 19, tu 4 uczniów.

Z opłaty szkolnej wpłynęło 4254 złr., taksy zaś przyjęcia wynosiły 512 złr. 20 kr.

Do egzaminu dojrzałości zgłosiło się 22 abiturjentów, jak ich zowią. Między nimi 11 byli uczniowie szkół publicznych a 11 było obcych kandydatów. Z tych 22 kandydatów składało 14 egzamin; a to 10 publicznych, 4 zaś obcych; — lecz wszystkich kandydatów ze szkół obcych musiano relegować na rok cały; ze swo-

ich zaś 1 na pół roku, więc tylko 9 abiturjentów uznano dojrzałymi.

Co do zasobów i porządków szkolnych posiadał ten Zakład: bibliotekę z 2015 tomów; 98 fizycznych i chemicznych aparatów; 5 obrazów do historii naturalnej; 55 wypchanych ptaków i zwierząt ssących, i zbiór chrząszczów rozmaitych w 8 osobnych składach; do nauk botanicznych miał 500 gatunków roślin; do mineralogii 554 sztuk minerałów i 180 modeli krystalu; ku nauce geografii służyły mapy ściennie (34), atlasy (9) nadto 3 globusy i 1 tellurium; na wydziale matematycznym było 32 sztuk figur matematyczno-stereometrycznych; a do muzyki mieli uczniowie własne fortepiano.

W porównaniu z rokiem poprzedzającym przybyło w roku szkolnym 1855/6 a) do biblioteki 119 tomów, b) do fizyki 8 aparatów, c) do nauki historii naturalnej egzemplarz wzorów wszystkich zdrowych i szkodliwych grzybów, powtóre zbiorów minerałów, i 8 skrzynek chrząszczów; d) do geografii przybyły 2 globusy, 2 atlasy i 1 mapa salin kameralnych; nakoniec e) do nauk matematycznych przybyły 2 aparaty do pomiaru z transportatorem. (C. d. n.)

## Zupy solne w Galicyi i na Bukowinie.

### Wywar i sprzedaż soli w marcu 1857 i 1856.

(Obacz Nr. 7 i 19. Dodat. tygod.)

#### Wyrobiono cetnarów:

W marcu 1857.	W marcu 1856.
W Galicyi . . . . . 43,038 <sup>55</sup> / <sub>100</sub> .	45,061 <sup>4</sup> / <sub>100</sub> .
Na Bukowinie . . . . . 2,181 <sup>13</sup> / <sub>100</sub> .	2,079 <sup>13</sup> / <sub>100</sub> .
Razem . . . . . 45,219 <sup>69</sup> / <sub>100</sub> .	47,140 <sup>18</sup> / <sub>100</sub> .
W marcu r. 1857 w Galicyi . . . . .mniej	2,022 <sup>40</sup> / <sub>100</sub> .
„ „ „ na Bukowinie . . . . .więcej	102 cet.

#### Przedano cetnarów:

W marcu 1857.	W marcu 1856.
W Galicyi . . . . . 34,283 <sup>05</sup> / <sub>100</sub> .	41,395 <sup>50</sup> / <sub>100</sub> .
Na Bukowinie . . . . . 1,778 <sup>35</sup> / <sub>100</sub> .	1,994 <sup>30</sup> / <sub>100</sub> .
Razem . . . . . 36,062 <sup>33</sup> / <sub>100</sub> .	43,389 <sup>80</sup> / <sub>100</sub> .
W marcu r. 1857 w Galicyi . . . . .mniej	7,111 <sup>55</sup> / <sub>100</sub> .
„ „ „ na Bukowinie . . . . .mniej	215 <sup>05</sup> / <sub>100</sub> cet.

Dołącza się mapa dróg i gościńców w r. 1856 w lwowskim okręgu administracyjnym.